

Sygn. akt VI ACa 1377/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Sędzia SA – Jolanta Pyżlak

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.)

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o sprostowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 maja 2013 r., sygn. akt III C 785/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że powództwo oddala i zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz Redaktora Naczelnego (...) kwotę 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz Redaktora Naczelnego (...) kwotę 870 zł (osiemset siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt VIA Ca 1377/17

UZASADNIENIE

Powódka (...) (uprzednio: (...)) S.A. z siedzibą W. wniosła o zobowiązanie pozwanego J. S. – redaktora naczelnego (...) do opublikowania sprostowania o treści:

„Nawiązując do materiału prasowego pt. „(...)”, opublikowanego w internetowym wydaniu (...) na portalu (...) z dnia 16 maja 2012 r. informuję, że:

1. Nieprawdą jest, że prototyp super samochodu A. nie został zbudowany samodzielnie przez (...) S.A. (poprzednia nazwa (...) S.A.), a został zbudowany „w firmie (...)”. (...) S.A. współpracował z firmą (...), jednak z uwagi na zakończenie współpracy obu firm w lutym 2009 roku przygotowane przez firmę (...) elementy nadwozia z laminatów nie zostały ostatecznie wykorzystane w prototypie super samochodu A. zaprezentowanym publicznie w roku 2011, i poza jednym (tylnym) fragmentem ramy nośnej w prototypie nie ma żadnych elementów wykonanych „w firmie (...)”. W szczególności w prototypie super samochodu A. nie ma jakichkolwiek elementów nadwozia wykonanych „w firmie (...)”;

2. Nieprawdą jest, że „(...)”. Karoseria prototypu super samochodu A. nie została zaprojektowana „przez B.” tylko przez pracownika (...) S.A., pana P. B.;
3. Nieprawdą jest, że prototyp super samochodu A. okazywany dziennikarzom w 2011 roku nie jeździł. Testy prototypu super samochodu A. w ruchu zostały przeprowadzone już w maju 2011 roku, a więc przed prezentacją prototypu. (...) S.A. dysponuje materiałami, w tym materiałami filmowymi, dokumentującymi testy prototypu w ruchu;
4. Nieprawdą jest, że w momencie prezentacji prototypu super samochodu A. w 2011 roku „nie było można zaglądać do środka”. Na materiałach filmowych z prezentacji, którymi dysponuje (...) S.A., które są umieszczone między innymi na koncie firmowym (...), widać, że podczas prezentacji można było bez problemu zaglądać do środka prototypu;
5. Nieprawdą jest, że „spore fragmenty deski pochodzą z O. (...)”. Z wyjątkiem nawiewów powietrza, żaden inny fragment deski rozdzielczej prototypu super samochodu A. nie pochodzi z O. (...), a części deski rozdzielczej (m.in. część centralna, część środkowa, część pod kierownicą, wnęka wraz z panelem dostępu do bezpieczników) za-instalowane w prototypie super samochodu A. zostały opatentowane (nr. patentu: (...)) przez (...) S.A. i zostaną wykorzystane w wersji produkcyjnej super samochodu A.;
6. Nieprawdą jest, że „z tego samego auta, czyli z O. (...) pochodzi środkowo-górna część kokpitu” A.. Kokpit został zaprojektowany, wykonany i opatentowany (nr. patentu: (...)) przez (...) S.A. i nie pochodzi z żadnego innego pojazdu;
7. Nieprawdą jest, że zaprezentowany publicznie prototyp super samochodu A. to replika jakiegokolwiek samochodu, albowiem replika to egzemplarz odtworzony celem odwzorowania oryginału z zamiarem jego możliwie wiernego odtworzenia.”

Pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości wniesione powództwo.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 16 maja 2012r. w internetowym wydaniu (...) na portalu (...) wyemitowano materiał prasowy autorstwa J. B. (1) zatytułowany „(...)”. Publikacja ta zawierała informacje na temat prototypu samochodu zbudowanego przez powoda. Poddano w niej w wątpliwość, aby samochód był autorskim projektem. Wskazano, że w samochodzie tym znajdują się te same elementy, co w innych samochodach zbudowanych przez M. B.. Między innymi wskazywano na te same liczniki, panele, pokrętła. Wskazano również, że zegary i oprzyrządowanie samochodu stanowią części samochodu A.. W toku prac nad materiałem ustalono, że prezentowany przez powoda samochód jest dziełem M. B. – taką informację autorzy materiału otrzymali od samego M. B.. Ponadto korzystano z wcześniejszych publikacji (...), J. B. (2) oraz korzystano z bloga znajdującego się pod adresem (...). Nie ustalono, kto jest autorem bloga.

W dniu 17 maja 2012 r. za pośrednictwem sytemu (...) powód opublikował „Wyjaśnienia do materiału prasowego dotyczącego supersamochodu A.”. Jednocześnie powód w oparciu o art. 31 pkt. 1 ustawy prawo prasowe pismem nadanym w dniu 31 maja 2012 r. wniósł o sprostowanie nieprawdziwych informacji zawartych w publikacji pozwanego. Pismo to zostało pozwanemu doręczone w dniu 4 czerwca 2012 r. Pomimo upływu wymaganego terminu pozwany nie opublikował sprostowania, a także nie poinformował o odmowie zamieszczenia sprostowania, ani o przyczynach takiej odmowy.

W świetle powyższych okoliczności, sąd okręgowy uznał, że wniesione powództwo jest zasadne. Wskazał, że w sprawie zastosowanie znajdują przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe w brzmieniu obowiązującym przed jej zmianą dokonaną ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo prasowe. Sporny artykuł ukazał się bowiem 16 maja 2012 r., zaś przepis art. 31 utracił moc (w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego) z dniem 14 czerwca 2012 r.. Powód złożył wniosek o sprostowanie w dniu 23 maja 2012 r. Zgodnie zatem z przepisami przejściowymi ustawy zmieniającej Prawo prasowe, w takim wypadku stosuje się przepisy dotychczasowe.

Jak wskazał sąd okręgowy, pismo powódki zawierające żądanie sprostowania z dnia 23 maja 2012 r., skierowane do Redaktora Naczelnego (...), spełniało wymogi określone w art. 31 ustawy prawo prasowe. Pozwany nie kwestionował również faktu otrzymania tego pisma.

Sąd okręgowy uznał, że w świetle przepisów Prawa prasowego brak było podstaw do odmowy sprostowania przez pozwanego redaktora naczelnego. W szczególności podstawy takiej nie stanowiło przekonanie redaktora naczelnego o prawdziwości opublikowanych informacji. Skoro zatem pomimo spełniania wymogów formalnych pozwany odmówił opublikowania sprostowania - należało uwzględnić roszczenie powoda.

Apelację od wyroku sądu okręgowego wniosła strona pozwana, zaskarżając wydany wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W apelacji skarżący podniósł przede wszystkim zarzut braku legitymacji biernej po stronie pozwanego wskazując, że J. S. nie jest redaktorem naczelnym tytułu (...). Skarżący wskazał zarazem, że serwis (...) nie jest odrębnym tytułem prasowym, a jedynie częścią tytułu prasowego (...) z własną strukturą redakcyjną. Ponadto skarżący zarzucił naruszenie art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe, a także naruszenie art. 7 ust. 2 pkt 2) i pkt 6) ustawy Prawo prasowe poprzez uznanie, że tytuł (...) jest odrębnym tytułem prasowym, podczas gdy nie posiada takiego przymiotu i jest jedynie częścią zarejestrowanego tytułu prasowego (...) oraz przyjęcie, iż redaktorem naczelnym jest osoba, która nie posiada wpływu na publikowane treści i nie jest ujawniona w Rejestrze Dzienników i Czasopism jako redaktor naczelny. Ponadto skarżący na podstawie art. 381 k.p.c. wniósł o dopuszczenie dowodów z: artykułu opublikowanego w dniu 4 czerwca 2013 r. w portalu (...) pt. „(...)”, wyroku z 30 grudnia 2014 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku, w sprawie I ACa 654/14, wyciągu z Rejestru Dzienników i Czasopism, print screenów ze strony głównej Portalu (...) oraz serwisów: (...).

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2016 r. sąd apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok sądu okręgowego w całości i oddalił wniesione w tej sprawie powództwo. Na skutek skargi kasacyjnej wniesionej przez stronę powodową, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 21 lipca 2017 r. uchylił zaskarżony wyrok sądu apelacyjnego i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę ponownie sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Zasadniczym zarzutem podnoszonym w apelacji pozwanego jest brak legitymacji czynnej po stronie J. S., który nie pełni funkcji redaktora naczelnego portalu (...).

Odnosząc się do tego zarzutu wskazać należy, że zagadnienie podmiotu, który powinien być pozwany w sprawie o sprostowanie prasowe było przez wiele lat było przedmiotem kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. W uchwale z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania biernie legitymowany jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma. Uznał zarazem, że brak jest wystarczających podstaw normatywnych do przyjęcia koncepcji, zgodnie z którą szczególne regulacje Prawa prasowego umożliwiają w sprawach o sprostowanie przyznanie zdolności sądowej redaktorowi naczelnemu. Pogląd ten został częściowo zmodyfikowany w dalszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że pozycja procesowa redaktora naczelnego jest najbardziej zbliżona do pozycji organu osoby prawnej. Status redaktora naczelnego w procesie o sprostowanie nie jest natomiast związany z jego osobistą odpowiedzialnością. Redaktor naczelny jest ustawowo wskazaną osobą, przeciwko której ma zostać skierowane żądanie sprostowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13). W końcu w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, Sąd Najwyższy ostatecznie uznał, uwzględniając w tym zakresie postulaty zgłaszane w doktrynie, że powództwo o opublikowanie sprostowania wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Tym samym uznana została w sprawach o sprostowanie szczególna zdolność sądowa redaktora naczelnego. Podmiotowość procesowa redaktora naczelnego wynika, jak wskazano w uchwale z 22 czerwca 2017 r., z jego szczególnego statusu materialnoprawnego przewidzianego w Prawie prasowym. Rozważając zagadnienie procesowej reprezentacji redaktora naczelnego, Sąd Najwyższy przychylił się do

koncepcji stosowania w drodze analogii art. 67 § 1 k.p.c. W efekcie osobą uprawnioną do działania w imieniu redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba zajmująca to stanowisko.

W świetle powyższego zarzut pozwanego co do braku legitymacji biernej J. S., pozwanego jako redaktora naczelnego (...), nie jest zasadny. Podkreślić należy przy tym, że zarówno analiza pozwu, jak i późniejsze stanowisko zajmowane w tej sprawie przez stronę powodową, wykazuje, że intencją powoda było pozwanie w tej sprawie J. S., jako osoby pełniącej funkcję redaktora naczelnego (...). Wskazać należy również, że przed sądem pierwszej instancji J. S. występował jako redaktor naczelny (...) i w związku z tą funkcją podejmował w tej sprawie czynności procesowe. Tym samym brak jest podstaw do oddalenia powództwa z tej tylko przyczyny, że J. S. nie pełni już funkcji redaktora naczelnego (...). Zmiana na tym stanowisku powoduje natomiast konieczność poszukiwania przez sąd należytej reprezentacji pozwanego redaktora naczelnego. Przypomnieć należy, że w świetle uchwały Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2017 r. należy w tym wypadku stosować w drodze analogii art. 67 § 1 k.p.c.. Tak więc osobą uprawnioną do działania w imieniu redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba fizyczna pełniąca aktualnie tę funkcję.

Pozwany w toku postępowania przed sądem apelacyjnym podnosił zarzut, że nie istnieje zarówno redakcja (...), jak i funkcja redaktora naczelnego tej redakcji. Jak wyjaśnił, serwis (...) jest integralną częścią portalu (...) i funkcjonuje w obrębie jednego zarejestrowanego tytułu prasowego, to jest portalu (...). Zarazem jednak wskazał, że z uwagi na powyższe funkcję redaktora naczelnego serwisu (...) pełni redaktor naczelny (...).

Zgodnie z definicją ustawową zawartą w art. 7 ust. 2 pkt 7 Prawa prasowego, redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Zgodnie z art. 25 ust. 1 Prawa prasowego redaktor naczelny kieruje redakcją. Redaktorem naczelnym może być osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnych, posiada obywatelstwo polskie i nie jest pozbawiona praw publicznych (art. 25 ust. 2 Prawa prasowego). Redaktor naczelny odpowiada za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji w granicach określonych w statucie lub właściwych przepisach (art. 25 ust. 4 Prawa prasowego). Zgodnie zaś z art. 25 ust. 5 Prawa prasowego, redaktora naczelnego powołuje i odwołuje wydawca, organ założycielski wydawnictwa lub inny właściwy organ. Z kolei pojęcie redakcji zdefiniowane zostało w art. 7 ust. 2 pkt 8 Prawa prasowego. Zgodnie z treścią tego przepisu, redakcją jest jednostka organizująca proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie.

(...) – zgodnie z wyjaśnieniami pozwanego wchodzi w skład portalu (...) i funkcjonuje w obrębie jednego zarejestrowanego tytułu prasowego, jakim jest portal (...). Wskazać należy, że Prawo prasowe nie łączy pojęcia redakcji z tytułem prasowym, nie uzależnia również jej istnienia od aktów formalnych w postaci rejestracji. Definicja redakcji w Prawie prasowym jest bardzo szeroka i oznacza jednostkę organizującą proces przygotowania materiałów do publikacji. Oględziny portalu (...) wykazują, że (...) stanowi stronę tematyczną portalu poświęconą motoryzacji. Strona ta jest wyraźnie wyodrębniona w ramach portalu (...). Co istotne z punktu widzenia definicji redakcji zawartej w art. 7 ust. 2 pkt 8 Prawa prasowego, strona internetowa (...) posiada swój własny zespół dziennikarzy i współpracowników przygotowujących materiały o tematyce motoryzacyjnej, publikowane na tej stronie. Co więcej zespół ten określony jest na stronie (...) jako „redakcja”. W efekcie w świetle wskazanych regulacji Prawa prasowego nie można podzielić stanowiska strony pozwanej, że nie istnieje redakcja „(...)”. Jak wynika z informacji uzyskanej od P. S. – redaktora naczelnego (...). (k. 703), kieruje on całym portalem (...), a więc również redakcją (...). Z tych względów sąd apelacyjny uznał, że P. S. pełni faktycznie funkcję redaktora naczelnego (...) i tym samym reprezentuje go w tym procesie.

Pomimo niezasadności wskazanych powyżej zarzutów skarżącego, apelacja strony pozwanej okazała się ostatecznie zasadna.

W ocenie sądu apelacyjnego tekst objęty żądaniem pozwu, a wcześniej przedprocesowym żądaniem zamieszczenia sprostowania, nie spełniał warunków formalnych sprostowania wskazanych w art. 31 Prawa prasowego (w wersji sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 14 września 2012 r. – dalej również jako: d.pr.pr.). Tym samym pozwany redaktor naczelny w świetle art. 33 ust. 1 pkt 1 d.pr.pr. miał obowiązek odmówić jego publikacji.

Zgodnie z art. 31 d.pr.pr. sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub innej jednostki organizacyjnej zawierającą bądź rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, bądź rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Autorem sprostowania jest więc zawsze zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń. Rola redaktora naczelnego sprowadza się jedynie do opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, (OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108), zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia” – „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany) tylko - jak to określił ustawodawca – „osoba zainteresowana”. Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc o osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”. Przy czym okoliczność ta, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Jak bowiem podkreśla się w doktrynie, w przypadku koncepcji subiektywnej, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która właśnie dzięki należytej realizowanej funkcji sprostowania ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu, to jest prasy i zainteresowanego. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego nie występuje zarazem ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych przez sąd za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania.

Zredagowane przez powoda oświadczenie, będące przedmiotem jego żądania w tej sprawie, stanowi natomiast wypowiedź redaktora naczelnego, który ma odwołać nieprawdziwe informacje zawarte w opublikowanym materiale prasowym. Nie stanowi więc sprostowania w rozumieniu art. 31 d.pr.pr. W efekcie powodowi nie przysługuje roszczenie o jego publikację przewidziane w art. 39 d.pr.pr.

Z tych względów sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo o publikację sprostowania oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Na koszty należne stronie pozwanej składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego za zastępstwo w postępowaniu apelacyjnym, ustalone według stawki minimalnej określonej dla spraw o niemajątkową ochronę dóbr osobistych, jako spraw najbardziej zbliżonych do spraw o publikację sprostowania prasowego.